



OD 1972 R.

BRZESKI GRYF

WWW.GRYF.BRZESKO.PL

BIULETYN

NR 91

CZERWIEC

2026

Rocznice Browaru

W niedzielę 12 kwietnia 2026 roku w kościele pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej w Okocimiu odbyła się msza św. za założycieli browaru, ich potomków oraz byłych i obecnych pracowników browaru.



*Uczestnicy nabożeństwa rocznicowego w dniu 12 kwietnia 2026 r.
przed Kościołem w Okocimiu.*

Rok wcześniej browar obchodził uroczyste swoje 180. Rocznice założenia spółki mającej wybudować browar przez trzech udziałowców. W zawiązanej spółce od samego początku dominującą rolę sprawował Jan Ewangelista Götz. Było to przedsięwzięcie w ówczesnych warunkach bardzo ryzykowne. Region pod panowaniem Austro-Węgier był zaniedbany, niedoinwestowany i nawiedzany

częstymi klęskami nieurodzaju. Na dodatek stale rosnące przeludnienie, szczególnie na obszarach wiejskich, nie zapowiadało dobrych i spokojnych czasów. W takich warunkach jedni widzieli tylko przeszkody i trudności, inni — możliwości i szanse na sukces. Do tych drugich należał J. E. Götz. Już podczas pierwszej wizyty w Okocimiu zauważył sprzyjające warunki do budowy browaru. Oczami piwowara dostrzegł idealne miejsce na budowę piwnic naturalnie chłodzonych, w zboczu góry, duże ilości czystej wody oraz możliwość zatrudnienia pracowników do prac budowlanych, a następnie do pracy w browarze. Zapewne nie przewidział wydarzeń, które miały nadejść już kilka miesięcy po rozpoczęciu prac. W całej Europie był to czas niespokojny. Na ziemiach zaboru austriackiego organizowane były ruchy wolnościowe. Wybuchło Powstanie Krakowskie, w bitwie pod Gdowem zginęło 154 powstańców. Niedługo później chłopci, podburzeni przez zaborcę austriackiego, rozpoczęli rabację galicyjską, w której zginęło wielu polskich patriotów. Szacuje się, że na terenie cyrkułów tarnowskiego, gorlickiego i brzeskiego zamordowano ponad 1100 osób. Uzbrojona w siekiery i kosy grupa chłopów wtargnęła również na teren budowy browaru, jednak pracujący tam robotnicy stanęli w obronie swojego pracodawcy, zapobiegając kolejnemu rozlewowi krwi.

Z dzisiejszego punktu widzenia należy docenić konsekwencje i odwagę Jana Ewangelisty Götz-Okocimskiego, który mimo trudności nie porzucił swojego celu. Dzięki pracy i talentowi stworzył jeden z największych browarów w Cesarstwie Austro-Węgierskim, produkujący jedne z najlepszych piw w Europie.

Dlatego rocznicowe uroczystości w Okocimiu obchodzone są z dużą estymą. Tradycja ta trwała do wybuchu II wojny światowej. Podczas okupacji nie organizowano obchodów, a browar produkował głównie piwo na potrzeby Wehrmachtu. Z odnalezionych po wojnie notatek zarządcy browaru, Austriaka Schredera, wynika, że planowano huczne obchody 100-lecia browaru w lutym 1945 roku. Do uroczystości jednak nie doszło — wcześniej Brzesko zostało wyzwolone przez Armię Czerwoną (18 stycznia 1945 roku).

Okres powojenny również nie sprzyjał świętowaniu. Browar został upaństwowiony, a nowe władze unikały nawiązań do jego założycieli. Propaganda przedstawiała rodzinę Götzów w negatywnym świetle.

Na początku lat 50. z inicjatywą kontynuowania rocznic związanych z browarem i rodziną Göztów wystąpili członkowie rodziny założycieli - prof. prof. Zofia i Marian Włodkowie - do proboszcza parafii w Okocimiu ks. Franciszka Kazka. Spotkania odbywały się najczęściej w okolicach Święta Zmarłych i miały wyłącznie charakter religijny i rodzinny przy udziale niewielkiej liczby miejscowych pracowników browaru. Pierwszym powojennym nawiązaniem do rocznicy powstania browaru było wydanie przez ówczesne Zakłady Piwowarsko-Słodownicze w Okocimiu skromnej i tendencyjnej w swej treści broszury na 120-lecie browaru w 1965 roku pt. „Od marcowego do kryształu”.

Dopiero zmiany społeczno-polityczne w 1989 roku spowodowały, że od 1991 roku przywrócono świętowanie, biorąc za wzór uroczystości z okresu przedwojennego. W uroczystościach uczestniczą władze lokalne, zarząd browaru, pracownicy oraz potomkowie założycieli. Jubileusz 150-lecia w 1995 roku był szczególnie uroczysty. Browar stał się liderem modernizacji produkcji piwa w Polsce. Uroczystości rozpoczęła msza św., a następnie odbył się koncert orkiestry Symfonia Varsovia pod batutą Krzysztofa Pendereckiego.

Świętując te rocznice, przypominamy ważne momenty historii i oddajemy hołd kolejnym pokoleniom pracowników Browaru. Nie ulega wątpliwości, że browar odegrał ogromną rolę w rozwoju regionu — zarówno gospodarczym, jak i społecznym.

Mieczysław Mietla

Browar

Moje wspomnienia związane z Browarem, to przede wszystkim olbrzymie kominy na dawnej słodowni, z kapturami obracającymi się wraz z kierunkiem wiatru, olbrzymi komin ciepłowni w browarze i wagoniki z tzw. młótem wyjeżdżające z bramy Browaru do placu, na którym z wagoników przeładowywano młóto na zaprzężone końmi wozy okolicznych rolników.

Maszerując wzdłuż murów Browaru ulicą Browarną do sklepu (mieścił się do końca lat 50-ych na końcu budynku „Pod Zegarem”), mijało się stację pomp, zbudowaną w zagłębieniu na poziomie stawu, z charakterystycznym szumem pracujących tu pomp napędzanych olbrzymimi silnikami elektrycznymi, mijało się drożdżownię, z której

dochodził charakterystyczny zapach drożdży, mijało się warzelnię, ze ściany której wysypywało się do wagoników buchające parą młoto.

Kolejne wspomnienia, to sala widowiskowa Browaru. Miejsce niezapomnianych zabaw choinkowych i otrzymywanych tam przez dzieci pracowników Browaru prezentów. Bufet przy wejściu na salę, a w nim najwspanialsze w życiu bułki z wędzonką (cienki, mocno przerastany mięsem boczek).

Do końca lat 50-ych funkcjonowały powyżej obecnego przedszkola, stajnie zakładowe dla koni, zarówno pięknych zaprzęganych do powozów, przywożących i odwożących na dworzec kolejowy i autobusowy gości Browaru, ale też najczęściej wożących dr Kossowskiego na wizyty u pacjentów oraz tabun koni pociągowych tzw. perszeronów, ciągnących wielkie platformy załadowane beczkami, skrzynkami z piwem czy bardzo często trocinami z bednarni browaru. W kompleksie stajni znajdowała się również tuczarnia świń, gdzie hodowano świnię na potrzeby stołówki zakładowej. Dawały surowiec dla niepowtarzalnych smakiem wędlin, z których pamiętam przede wszystkim kielbasę.

Chciałbym przywołać tu postać z tamtego okresu - Rudolfa Bogdaniego, dyrektora browaru. Przez kilka lat swojego dyrektorowania w browarze, doprowadził m.in. do rekultywacji stawu i doprowadzenia wody do browaru, rekultywacji parku, wybudowania najpiękniejszego wtedy w Polsce przedszkola, budowy basenu kąpielowego, modernizacji stadionu sportowego, budowy i wyposażenie zabudowań przy stadionie (szatnie, hotel dla sportowców), pierwszej asfaltowej ulicy w Brzesku (Browarna), z pierwszym w Brzesku oświetleniem jarzeniowym. Był solą w oku ówczesnej miernoty, która zarządzała i miastem i powiatem. Wiedziała ona, że ani intelektualnie, ani zaangażowaniem i temperamentem nigdy nie dorówna Bogdanemu. Wykorzystano słabość Bogdaniego do „spódniczek” i pod pretekstem obrazy moralności socjalistycznej zmuszono do odejścia z okocimskiego browaru. Wrócił do Głubczyc, gdzie zresztą zaczynał w 1947 r. po powrocie z ZSRR (wywieziony do katorżniczej pracy w Donbasie, jako kierownik niemieckiego młyna w Tarnowie). Tam przepracował do końca swojego życia zawodowego.

Jerzy Ożegalski – mieszkałem na ul. Browarnej od 1951 r. w pierwszym wybudowanym w Brzesku po wojnie bloku. Moja Matka, Stanisława pracowała w Dziale Zaopatrzenia browaru od 1948 do 1983 roku.

Zabytki Ziemi Brzeskiej wg Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce¹

PORĘBA SPYTKOWSKA

Kościół parafialny pw. św. Bartłomieja. Parafia przed 1346 r. Kościół obecny zbudowany XVI w., Orientowany. Murowany. Prezbiterium zamknięte ścianą prostą, z zakrystią starą od północy. i nową od południa. Szersza nawa prostokątna; przy niej od południa i zachodu kruchty.



Wnętrze nakryte stropami. Otwór tarczy okrągło-łukowy. Na zewnątrz szkarpy. Okucie drzwi do zakrystii i zamek drzwi do nawy (1585 r.) renesansowe. Trzy ołtarze barokowe z XIX w. Antepedium malowane z 1685 r. Chrzcielnica kamienna, renesansowa. Szafka na oleje święte,

¹W kolejnych numerach Biuletynu Gryf prezentować będziemy Zabytki Ziemi Brzeskiej, jakie znalazły się Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce, tomie I *Województwo Krakowskie* pod redakcją doc. dr Jerzego Szablowskiego, zeszyte 3 *Powiat Brzeski* opracowanym przez Józefa E. Dutkiewicza. Katalog ten wydany był na początku lat 50. XX wieku przez Biuro Inwentaryzacji Zabytków Ministerstwa Kultury. Powiat Brzeski w roku 1951 obejmował nieco inny (większy) obszar niż ten w dniu dzisiejszym, ale prezentować będziemy tu wszystkie wymienione w tym katalogu zabytki. Większość zdjęć prezentowanych w tym rozdziale jest autorstwa Pana Marka Sztorca, który udzielił zgody na ich publikację w naszym Biuletynie.

ścienna z żelazną kratą gotycką. Krucyfiks 2. poł. XV w. Kielich gotycko-renesansowy.

Dzwonnica kościelna. Drewniana, konstrukcji słupowej. Kwadratowa. O ścianach pochyłych, z nadwieszoną izbicą. Dach czterospadowy.



Dzwon z 1639 r., ulany przez *Balcera Ruguta*.

RADŁÓW

Kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela. Najstarszą przypuszczalnie częścią obecnego kościoła jest prezbiterium, wzniesione w 1337 r. przez biskupa krakowskiego Jana Grota. Nawa i zakrystia zbudowane być może ok. 1408 r. Częściowe zmiany w XVII—XVIII wieku. W 1915 r. kościół spalony, w 1920 r. odbudowany, z przywróceniem w szczegółach dawnego wyglądu oraz powiększony przez przedłużenie nawy. Orientowany. Ceglany. Prezbiterium zamknięte ścianą prostą, sklepienie krzyżowo z żebrami na wspornikach. Szersza, przesunięta z osi prezbiterium nawa prostokątna, nakryta stropem drewnianym. Przy prezbiterium od północy zakrystia z przedsionkiem (dawnym skarbczykiem), ponad którymi neogotycka loża kolatorska. Sklepienie zakrystii kolebkowe z lunetami, ozdobione

barokową ornamentalną dekoracją stiukową. Przy nawie od południa kwadratowa kruchta, dawna kaplica. Na zewnątrz szkarpy.



Szczyt prezbiterium z wnękami ostrołukowymi. Ściany ożywione szerokim pasem cegieł o układzie jodełkowym oraz fryzem sgraffitowym, biegnącym pod gzymsem koronującym, o motywach lilii, rozetek, lewków i koników, późnogotyckim, zrekonstruowanym w 1920 r. wg zachowanych resztek. Okna ostrołukowe z łaskami i maswerkami, rekonstruowane w 1920 r. Dwa portale marmurowe, barokowe z lat 1643 i 1645, na jednym z nich herb Nałęcz i inicjały. Górna część portalu do zakrystii renesansowa; drzwi kute, renesansowe. Nad wejściem z zakrystii do przedsionka herb biskupa Kajetana Sołtyka. W nowej części kościoła wmurowane od południa. nadproże kamienne, fazowane, z 1748 r. W prezbiterium wewnątrz od południa wnęka okrągło-łukowa, gotycka. Chrzcielnica kamienna, renesansowa. Tablice nagrobne: 1. Jana Górnickiego, syna Łukasza (zm. 1621 r.); 2. Pawła Lewartowskiego (zm. 1786 r.), kamienna. Tablica erekcyjna, pierwotnie umieszczona jako tympanon ostrołukowego portalu, kamienna, z posągami św. Jana Chrzciela, św. Stanisława bpa i bpa Jana Grota, ujętymi w ramy architektoniczne, oraz z napisem minuskułowym, obiegającym dookoła, i datą 1337 r.

Pałac. Zbudowany na początku XIX w., w miejscu dawnego pałacu bpów krakowskich. Klasycystyczny. Murowany. Piętrowy, z półpiętrzem, od ogrodu dwa skrzydła. Układ wnętrza trzytraktowy, z środkowym korytarzem. Hall z klatką schodową na osi. Stiuki klasycystyczne. Parter rozczłonkowany półkolistymi niszami, piętro szczycikami nad oknami; górą gzyms ząbkowy.



Pałac w Radłowie, wygląd obecny (foto: Marek Koldras)

Środek fasady frontowej wysunięty w formie ryzalitu, podzielony na parterze zdwojonymi kolumnami, na piętrze półkolumnami z głowicami egipskimi, podtrzymującymi tympanon. Balkon nadwieszony. Dwa kominki klasycystyczne. Resztki ogrodu krajobrazowego,

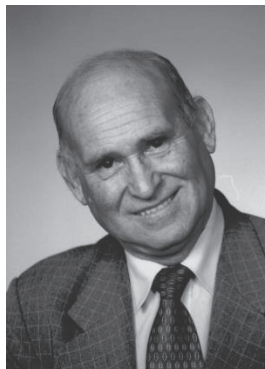
Figurki przydrożne. Kamienne. 1. Przy kościele, w formie kolumny zwieńczonej baldachimem o dwóch kondygnacjach, z posązką Chrystusa Frasobliwego, z 1665 r. 2. Posąg św. Jana Nepomucena na postumencie z 1808 r.

ONI TWORZYLI HISTORIĘ ZIEMI BRZESKIEJ

Stanisław

OJCZYK

(29.10.1940 - 25.08.2015)



„Po prostu ON TAKI BYŁ DO KOŃCA.”

Mąż, ojciec (2 dzieci), brat (troje rodzeństwa), dziadek (5 wnuków), żona Stanisława (poznali się na dożynkach państwowych w Warszawie; tata był w wojsku, mama tańczyła w zespole na dożynkach).

Po II wojnie światowej ukończył 7 letnią szkołę podstawową w Okocimiu, Technikum Mechaniczne w Tarnowie, a następnie w 1966 roku Wydział Mechaniczny Politechniki Krakowskiej.



Stanisław Ojczyk (marzec 2010 r.)

Przez całe swoje życie, od kiedy został ministrantem aż do ostatnich dni jego życia, był blisko związany z kościołem w Okocimiu i jego kolejnymi proboszczami i kapłanami (Księżmi Franciszkiem Kazkiem, Stanisławem Gutowskim i Wiesław Pieją). Służył swojej parafii i społeczeństwu swoją pomocą na tyle, na ile tylko potrafił i miało to realne przełożenie na rozwój rodzinnej miejscowości.



Stanisław Ojczyk przed Kościołem w Okocimiu

Rodzinnie - był bardzo dobrym tatą, mężem, bratem i dziadkiem. Przez całe swoje życie – do samego końca - dbał o całą swoją rodzinę. Jak wspomina siostrzenica: „Był zawsze uśmiechnięty, dumny z synów i wnuków, pomocny we wszystkim, o co by się go nie poprosiło”.

Niezwykłe życzliwy i wyczulony na ludzką biedę. Wielu poczuło jego wyciągniętą pomocną dłoń, tych którzy mogli liczyć na jego wsparcie i bezinteresowność. Nie miał też w zwyczaju opowiadać o tym i zachowywał te sprawy dla siebie. Końcem lat 70- tych zdarzyło się, że uratował 2 tonących, kilkuletnich dzieci, które porwał nurt rzeki.

Był niezwykle pracowity, bardzo zdyscyplinowany, lubił porządek i dobrą organizację pracy. Przez całe swoje życie bardzo ciężko pracował, od świtu do późnych godzin wieczornych. Zawodowo pracował przez blisko przez 60 lat, a dodatkowo po pracy przez niemal 50 lat zajmował się uprawami warzyw i kwiatów w swojej rodzinnej miejscowości.

Dla dzieci i wnuków był niedoścignionym wzorem.



Stanisław Ojczyk w otoczeniu Rodziny i Przyjaciół; stoją od lewej ks. W. Pieja, Janusz Gawlik, ks. St. Gutowski, Antonina i Mieczysław Mietlowie, Małgorzata i Jacek Ojczykowie, Tomasz - syn Jacka i Małgorzaty, Patrycja - córka Krzysztofa i Anety, Stanisław Ojczyk, Andrzej i Zuzanna Gawlik, Aneta Czyż-Ojczyk, Stanisław i Klaudia - dzieci Krzysztofa i Anety, Stanisława Ojczyk, Piotr - syn Jacka i Małgorzaty.

Gdzie pracował zawodowo ?

- 1958-1966 – jako mechanik w Dziale Głównego Mechanika, w Okocimskich Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych w Brzesku.
- 1966-1967, był Zastępcą Kierownika Działu ds. Technicznych w Okocimskich Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych w Brzesku.
- 1967-1994 pełnił funkcję Dyrektora Państwowego Ośrodka Maszynowego w Dębnie, a następnie w latach 1994 - 1996 Dyrektora EXBUD — DĘBNO Sp. z o.o.
- 1996-1998 był Dyrektorem Oddziału Dębno - EXBUD - TARNÓW Sp. z o.o. Tarnów.
- 1998-1999 był Dyrektorem Oddziału Dębno ABM SOLID Sp. z o.o. Tarnów.
- 1999 do 25.08.2015 r. był członkiem zarządu, Dyrektorem Oddziału Dębno ABM SOLID S.A. Tarnów.

W latach 1969 -1972 był także nauczycielem Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Brzesku.



Siedzą od lewej Edmund Szenkowski² i Stanisław Ojczyk (marzec 2019 r.)

Szczególne miejsce w jego życiu miała miejscowość Dębno. W Dębnie – gdzie pracował zawodowo - spędził prawie większość swojego życia, bo aż 48 lat, czasem kosztem życia rodzinnego. Dębno było jego drugim domem, a zarazem trzecim dzieckiem. Troszczył się o swój zakład pracy, tak jak o własny dom. W czasach trudnych przemian gospodarczych, kiedy to blisko 100% tego typu zakładów było likwidowanych, z powodzeniem do samego końca walczył o byt i przetrwanie zakładu oraz o miejsca pracy dla swoich pracowników. Oddał niemałą część swojego życia Zakładowi w Dębnie, jego pracownikom, a także lokalnej społeczności Gminy Dębno. W ostatnich 5- ciu miesiącach życia, w szpitalu, w czasie choroby, do ostatnich dni ciągle jeszcze pracował mając nadzieję, że uda mu się wygrać walkę ze śmiertelną chorobą, a wnukom ciągle powtarzał „pamiętajcie macie się tylko dobrze uczyć”.

Artykuł przygotowany został przez Krzysztofa, syna Stanisława Ojczyka.

Redakcja Biuletynu GRYF: Mieczysław Mietła i Jerzy Ożegalski

Oprawa graficzna Biuletynu GRYF: Mateusz Zięba

Zachęcamy do odwiedzenia naszej strony internetowej www.gryf.brzesko.pl

Znajdziecie tam Państwo m.in. galerie zdjęć związane z tekstami zamieszczonymi w Biuletynie

² Edmund Szenkowski, mąż Celiny z domu Nowak, ciotecznej siostry Stanisława Ojczyka. Jak wspomina Krzysztof Ojczyk - *Wspaniały człowiek, bardzo bliska osoba dla Taty i całej naszej rodziny, „mentor i przyjaciel”.*